

GRODZISKO

Wstęp

Nasza kolejna propozycja dotyczy obszaru tzw. Grodziska. W odniesieniu do tych okolic używa się też innych określeń: Gradowa Góra lub Forty Napoleońskie. Do każdej z tych nazw podczas wędrowki się odniesiemy, przybliżymy ciekawą historię tego fragmentu miasta, opiszemy znajdujące się tutaj najważniejsze miejsca i obiekty. Jest co oglądać, na obszarze Grodziska w wyjątkowy sposób krzyżują się wątki historyczne, architektoniczne i przyrodnicze. A jeszcze dwadzieścia lat temu okolica była powszechnie kojarzona z obecnością narkomanów i drobnych pijaczków. Dzięki sensownemu wykorzystaniu europejskich środków obszar Grodziska jest stopniowo rewitalizowany. Za wielką atrakcję uznajemy interaktywne wystawy: „Energia, Niebo i Słońce” oraz „Wehikuł czasu”.

Zaproponowana przez nas trasa spaceru obejmuje również i te miejsca. Szlak zwiedzania wykracza też poza właściwy obszar Grodziska, warto bowiem odwiedzić symboliczny Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy, z bliska obejrzeć kościół Bożego Ciała czy też zaznajomić się z kolejnymi gdańskimi nekropoliami. Zapraszamy!

Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy

Jako punkt startu proponujemy okolice dworca PKS, można tu przejść np. długim podziemnym tunelem z ulicy Podwale Grodzkie. Ten tunel to chyba najbardziej dynamiczne miejsce w Trójmieście, każdego dnia przemieszcza się tędy kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Natomiast wnętrza dworca PKS to ciekawe nawiązanie do czasów PRL-u, bez żadnych przygotowań i aranżacji można w nich kręcić filmy w barejowskim stylu.

Niedaleko dworca Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy. Pod tą tajemniczo brzmiącą nazwą kryje się miejsce upamiętniające gdańskie nekropolie, zamknięte, zlikwidowane, zniszczone już po II wojnie światowej. W tym okresie wielką niechęcią (delikatnie mówiąc) odnoszono się do niemieckich wątków przeszłości Gdańska. Wrogość była podsycana przez władze, którym pasowało odwracanie uwagi społeczeństwa od niemałych przecież problemów socjalistycznej rzeczywistości.



Przypadły cmentarze przy obecnej Alei Zwycięstwa, z Chełmu, Oruni i wiele innych. Mówi się o 27 utraconych miejscach pochówków. Formułowane zastrzeżenia mniej dotyczyły faktu

GRODZISKO

likwidacji cmentarzy, bardziej natomiast stylu w jakim te działania prowadzono. Niektóre małe nekropolie przetrwały, ale ich stan pokazuje, że stosunek do przeszłości jest nadal zasmucający.

W roku 2002 zrealizowano inicjatywę, która przynajmniej w wymiarze symbolicznym zatarła wykroczenia popełnione przeciwko pamięci o zmarłych. Odsłonięty pomnik (bo tak też można nazwać wyjątkowo zaaranżowaną przestrzeń) kształtem nawiązuje do świątyni. Rozkład drzew pokazuje przebieg nawy głównej oraz naw bocznych. W centralnej części widać ołtarz ofiarny, na nim wyryty cytat z twórczości poetki Maszy Kaleko: „Tym, co imion nie mają na grobie, a tylko Bóg wie, jak kto się zowie”. To bardzo ciekawe nawiązanie, gdyż tomiki z wierszami tej artystki płonęły na stosach ustawianych z rozkazu Hitlera. Za katafalkiem, apsyda uformowana z żywopłotu oraz ściana z jasnego kamienia – to symbol przejścia zmarłych do wieczności. Tak zaaranżowany symboliczny cmentarz stał się miejscem pamięci i pojednania.

W bliskim sąsiedztwie nekropolii – samotny nagrobek. To rodzinny grobowiec rodu Klawitterów – wybitnie zasłużonych w XIX-wiecznych dziejach Gdańska. Grób cudem przetrwał powojenną likwidację cmentarza Bożego Ciała. Przy cmentarzu świątynia, owiana pewną aurą tajemnicy, trudno dostępna i mało znana. To kolejny etap zwiedzania.

Kościół Bożego Ciała

Kościół wraz z okolicznymi budynkami tworzy zespół o unikatowej wartości historycznej. Jeszcze tworzy, gdyż domy z XVIII stulecia od lat czekają na gruntowną renowację i nie



wiadomo, czy się kiedyś doczekają. Pierwsze wzmianki o świątyni pochodzą z końca XIV wieku, mamy więc do czynienia z kilkusetletnią historią. Na nas nie robi to aż takiego wrażenia, ale gdy na przykład turystom z USA pokaże się jakiś sześćsetletni obiekt, to reakcją jest zdumienie i niedowierzanie. Pamiętajmy, historia USA to zaledwie 230 lat. Przez długie wieki kościół pełnił funkcję świątyni szpitalnej. Kierując się ostrożnością (obawa przed epidemiami) tego typu ośrodki budowano poza obrębem miejskich fortyfikacji. W pobliżu prosperowała karczma o nazwie „Jeruzalem”, miejsce o szczególnym znaczeniu dla wyprowadzanych za miasto skazańców. Tu mogli skosztować ostatniego posiłku w życiu.

GRODZISKO

Wróćmy do świątyni, kilkakrotnie niszczone i za każdym razem odbudowywana. Dlatego w bryle kościoła znajdziemy wątki gotyckie i barokowe. Kościół Bożego Ciała to jedna z niewielu gdańskich świątyń ocalałych podczas zawieruchy ostatniej wojny. Zatem wewnątrz autentyczne wyposażenie, którego elementy pamiętają jeszcze XVII stulecie. Warto zwrócić uwagę na obraz Andreasa Stecha „Chrystus

Ukrzyżowany”. Zapamiętajmy tego artystę, jego dorobek można oglądać w wielu pomorskich świątyniach, np. w katedrze oliwskiej. Zachowane malowidło „Alegoria grzechu i zbawienia” to dzieło Hansa Vredemana de Vries, jego kilkuletni pobyt w nadmołdawskim mieście zaowocował wyznaczeniem nowych kierunków w architekturze i sztuce. Ciekawie wyglądają też kościelne ławki, wyposażone w wejściowe furtki. Pod drewnianą podłogą krypta, a w niej kilkanaście trumien ze szczątkami dawnych gdańszczan, prawdopodobnie opiekunów, może też pastorów tego kościoła. W wielu miejscach kartusze z herbem Gdańska, to nawiązanie do dawnego finansowego zaangażowania miasta w utrzymanie szpitalnego kompleksu.



Prawdziwy unikat zobaczymy na zewnątrz, jest nim jedyna zewnętrzna ambona w Gdańsku. Zbudowana w rokokowym stylu na początku XVIII wieku w dobrym stanie przetrwała do dnia dzisiejszego. Świątynia jest obecnie administrowana przez kościół polsko-katolicki. To nieco tajemnicze, mało znane wyznanie, którego tradycje sięgają końca XIX wieku. Wtedy doszło do nieporozumień między Polonią amerykańską a irlandzkimi i niemieckimi



duchownymi. W kilku ośrodkach (Buffalo, Chicago, Seranton) erygowano całkowicie niezależne parafie. W roku 1909 siły połączono – powstał Polski Narodowy Kościół Katolicki. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia księża tego młodego wyznania rozpoczęli działalność w Polsce. Ze sporymi sukcesami, bo w ciągu niespełna dziesięciu lat założono 64 parafie. Po powojennych zawirowaniach (destrukcyjne naciski ze strony Służby Bezpieczeństwa, podziały) w tym nurcie kościelnym zaangażowanych jest ok. 30 tys. polskich wiernych. Doktrynalne

różnice nie przekreśliły możliwości ekumenicznego dialogu. Wierni kościoła polskokatolickiego odrzucają dogmat o nieomyślności papieża, mniejszą rolę przypisują do maryjnego kultu, nie oddają czci relikwiom. Księża nie obowiązują celibatu.

GRODZISKO

Kierujemy kroki w stronę fortyfikacji, kompleks Grodziska zaczyna się kilkadziesiąt metrów za świątynią.

Ogólnie o Grodzisku

Przechodzimy na obszar właściwego Grodziska. Wizyta w tym miejscu jest ciekawą okazją otarcia się o tematykę gdańskich fortyfikacji. Dzieje miejskich umocnień rozpoczynają się już w X wieku, wraz z założeniem gdańskiego grodu. Z tych konstrukcji do naszych czasów przetrwały zaledwie ukryte w ziemi relikty i tylko wprawny archeolog jest w stanie cokolwiek z tych pozostałości wyczytać. Znacznie więcej zachowało się z obwarowań gotyckich Głównego Miasta (początek budowy 1343 r.): bramy, baszty, spore partie obronnych murów.

Dynamiczny rozwój artylerii wyznaczył nowe sposoby budowania umocnień – najlepiej sprawdzały się potężne wały ziemne, wzmacniane co jakiś czas wysuniętymi przed linię obrony bastionami. Układ takich umocnień zbudowano w ciągu obecnych ulic Podwale Grodzkie i Wały Jagiellońskie, zatem zabezpieczono Gdańsk od strony zachodniej, najbardziej narażonej na atak wrogich wojsk. Nie interesowano się wtedy okolicą obecnego Grodziska – uważano, że ten obszar nie ma większego znaczenia dla gdańskiej obronności. Władzom miejskim miny wyraźnie jednak zrzędyły gdy na wyniesieniu Biskupiej Górki wojska Batorego ustawiły lekkie armaty. Bombardowanie (lato 1577 r.) nie wyrządziło większych szkód, ale sygnał był czytelny – dla bezpieczeństwa miasta należało umocnić dominujące od zachodu wyniesienia.



Trudności finansowe sprawiły, że dopiero w połowie XVII wieku ufortyfikowano tereny obecnego Grodziska. Według projektu Jerzego (nie mylić z Janem!!) Strakowskiego uformowano trzy bastiony: Jeruzolimski, Kurkowy i Neubaera. Rozbudowę kontynuowano w kolejnych dziesięcioleciach. Efekt był znakomity, potęga gdańskich

fortyfikacji stała się tak oczywista, że wrogie armie nie ryzykowały bezpośrednich ataków na miasto. Ryzyko podjęli żołnierze rosyjscy, wojska carskie przypuściły szturm na Grodzisko (9

GRODZISKO

maj 1734 r.). Nieprzemyślaną odwagę opłacili koszmarnym kosztem, w ciągu kilku godzin walk poległo ok. tysiąca Rosjan, straty obrońców były minimalne.

Opisywane fortyfikacje odegrały kluczową rolę podczas oblężenia Gdańska przez wojska francusko-polskie wiosną 1807 r. Upadek Grodziska przekreślił sens dalszej obrony miasta, pruski garnizon skapitulował. Ten epizod napoleońskiej epoki pokazuje znaczenie Grodziska dla obronności miasta. Niedługo potem na polecenie samego Napoleona przystąpiono do modernizacji obronnego kompleksu. Pracami kierował utalentowany gen. François-Nicolas-Benoît Haxo – główny fortyfikator francuskiej armii. Według jego koncepcji zbudowano tzw. Lunetę Senarmonta oraz najważniejszy obiekt – potężną ceglana redutę. Obecnie ten zabytek niewłaściwie określa się jako Redutę Napoleońską. Reduta to niezależny obiekt fortyfikacyjny, wzniesiony przed główną linią obrony. Natomiast reduta to dzieło wewnętrzne, najważniejsza część twierdzy, określanej jako fort redutowy.

Rok 1813 przyniósł kolejne oblężenie Gdańska. Opisywane fortyfikacje spełniły swoją rolę, Rosjanie nawet nie planowali szturm na nowoczesne umocnienia. O upadku systemu obrony przesądził zaskakujący atak na zbocza Biskupiej Górki.

Przez kilkadziesiąt kolejnych lat niewiele się tutaj działo, władze pruskie nie inwestowały w rozwój umocnień. Ale w roku 1865 na najwyższych szczeblach pruskiej administracji podjęto decyzję o modernizacji gdańskiej twierdzy. W ciągu kilku następnych lat wybudowano w opisywanej okolicy trzy kaponiery, baterię moździerzy i liczne remizy artyleryjskie. Niepotrzebne umocnienia ziemne zniwelowano. Nowe obiekty połączono podziemnymi tunelami. Tak powstał obronny kompleks, który w swym zasadniczym kształcie przetrwał do dnia dzisiejszego. Podczas II wojny światowej w kilku miejscach wybudowano betonowe stanowiska obrony przeciwlotniczej – tak oto w przestrzeni Grodziska swój ślad zaznaczyła kolejna epoka historyczna.



Przez kilkadziesiąt powojennych lat teren niszczał, stając się mekką dla okolicznych żuli, pijaków i narkomanów. I wreszcie bardzo udana rewitalizacja rozległego kompleksu, której pomysł zrodził się jeszcze w zeszłym tysiącleciu (w roku 1998). Prace jeszcze trwają, nie jest

GRODZISKO

znany ich ostateczny efekt, ale już teraz wiadomo, że miasto wzbogaciło się o kolejną turystyczną atrakcję. Powyżej bardzo skrótowo zaprezentowano historię miejsca, nie zależało nam na szczegółowym przedstawieniu dziejów tego obszaru, a chcieliśmy jedynie zorientować turystów w specyfice terenu, gdzie krzyżują się militarne wątki wielu minionych epok.

Poniżej przedstawiamy trasę przejścia wzdłuż najciekawszych zakątków Grodziska. Na każdym etapie w przystępny (przynajmniej taką mamy nadzieję) opisujemy oglądane obiekty.

Przejście na majdan fortecy

Z kościoła Bożego Ciała warto się nieco cofnąć, proponujemy przejście pod Prochownię Wojenną. To jeden z najstarszych obiektów opisywanego obszaru. Budynek wzniesiono już w roku 1826 – w specjalnym zagłębieniu terenu, trudno dostępnym dla celnego ostrzału



artyleryjskiego. Pod koniec XIX stulecia obiekt przebudowano, a przy pracach wykorzystano spore ilości betonu, co było wówczas bardzo nowatorskie. Obecnie w zacisznym budynku chętnie odpoczywają nietoperze, a obiekt jest określany jako użytek ekologiczny „Prochownia pod Kasztanami”. Nazwa jest jak najbardziej właściwa, gdyż dookoła wyjątkowo

liczny kasztanowy drzewostan. Naszym zdaniem to najlepsze w Gdańsku miejsce na zbieranie tych owoców jesieni.

Po lewej stronie dość strome schody, przy nich tablica informująca o przyrodniczym bogactwie Grodziska. Schodami przechodzimy w sąsiedztwo tzw. Bramy Północnej, przy niej Wartownia Północna oraz fragment tzw. muru Carnota.

Jak widać użyteczny byłby słowniczek fortyfikacyjnej terminologii, umieszczamy taki na końcu opracowania.

W Wartowni Północnej przez długi czas działała knajpa Forteczna – doskonale znana bywalcom odwiedzającym przed laty okoliczne (i legendarne już dzisiaj) dyskoteki.



GRODZISKO

Po przejściu przez bramę z lewej strony widać wyraźnie zarysowaną Reditę (nie Redutę!) Napoleońską. To najstarsza murowana konstrukcja Grodziska, jak wyżej wspomniano obiekt powstał w czasach napoleońskiej dominacji, a budowy doglądał sam naczelny cesarski fortyfikator gen. Haxo. Wyposażona w ciężkie i lekkie działa redita była najważniejszym



punktem obrony Grodziska, a jej zdobycie oznaczało rozbięcie całego systemu obronnego Gdańska. Obiekt szczęśliwie przetrwał do naszych czasów, chociaż lata powojenne łatwe dla tego zabytku z pewnością nie były. We wnętrzach detonowano niewypały, potem pomieszczenia budynku wykorzystywano w roli magazynów. I wreszcie (w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia, wcale nie tak dawno ☺) działała tutaj

legendarna dyskoteka Forty. Cóż się w niej działo, książkę można napisać ☺... Na szczycie redity – betonowa wieżyczka, to stanowisko obrony przeciwlotniczej z okresu II wojny światowej.

Wspinamy się nieco wyżej. Po lewej stronie szeroki wjazd na tzw. majdan – główny plac twierdzy. Dobrze widać sporych rozmiarów szkieletowy budynek. Do niedawna mieszkali w nim ludzie, ale kiedyś obiekt służył jako Wozownia Artyleryjska. Jeszcze teraz widać ślady po zamurowaniu sporych wjazdów do tego budynku.

Z perspektywy majdanu zobaczyć można kolejne warte uwagi obiekty. Okazały dom z czerwonej cegły zbudowany został w 1910 r. jako centrala radiostacji wojskowej. W okresie zimnej wojny zagłuszano stąd audycje niepodległościowego

Radia Wolna Europa. Ten ciekawy epizod historii Grodziska znalazł odbicie we fragmencie wspomnianej wystawy „Wehikuł Czasu”. Po stronie prawej – Koszary Schronowe, miejsce zakwaterowania garnizonu twierdzy. Obiekt kilkakrotnie zmieniał przeznaczenie, przez kilka lat funkcjonowało tu na przykład schronisko dla osób



bezdolnych. Obecnie w budynku urzęduje Dyrekcja PKFM (Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich) „Twierdza Gdańsk”, czyli administracja opisywanego w tym przewodniku obszaru.

GRODZISKO

W następnym etapie zwiedzania – wejście na tzw. Górę Gradową, najwyższy położony punkt prezentowanej twierdzy.

Góra Gradowa

Przywołana już kilkakrotnie Góra Gradowa jest najwyższym (46 m n.p.m.) wzniesieniem fortecy. To polodowcowe (morenowe) wypiętrzenie zostało nieco inaczej ukształtowane w połowie XVII wieku, podczas prac prowadzonych pod nadzorem architekta Jerzego Strakowskiego. Zbudowano wtedy w tym miejscu Bastion Jerozolimski – potężną fortyfikację, skutecznie flankującą położoną niżej Bramę Oliwską.

Tu mogą się pojawić pytania: „dlaczego Góra Gradowa?”, „dlaczego Grodzisko?”, dlaczego „Forty?”. Skąd tyle nazw na określenie tego samego obszaru?



Może najpierw wyjaśnienie określenia „Grodzisko”.

Przypuszcza się o istnieniu w tym miejscu niewielkiej osady, mówi się o czasach kształtowania się polskiej państwowości (X-XI w.). Dowodów brak, a badania archeologiczne tych wątpliwości rozwiać nie mogą – zbyt często prowadzono na tym obszarze prace ziemne o szerokim zakresie. Pojęcie „Grodzisko” używane jest w znaczeniu szerszym, obejmuje również dość rozległe otoczenie Gradowej Góry. Przed wojną używano określenia „Hagelsberg” (Gradowa Góra), znaczenie i

pochodzenie tej nazwy jest wyjątkowo niejasne. Niektórzy mówią o władcy Hagelu (to raczej tylko kwestia legendy), a językoznawcy wskazują na kluczowe słowo „Hain” (Gaj). „Gajowa Góra” – być może to jest rozwiązanie zagadki. Określenie „Forty” jest bardziej potoczne, ale jest właściwie rozumiane przez większość mieszkańców Gdańska. Faktycznie w nazewniczej kwestii jest tu sporo bałaganu.

W 2000 na szczycie Góry Gradowej ustawiono Pomnik Millenium, wysoki na 16 m krzyż, upamiętniający tysiąclecie chrztu Gdańska i dwa tysiące lat trwania chrześcijańskiej religii. Największą atrakcją Góry Gradowej jest jednak kapitalna panorama Gdańska i okolic. Doskonale widać Stocznnię Gdańską, Stare i Główne Miasto. A przy przyzwoitej pogodzie nawet i Klif Orłowski. Niedawno ustawiono tablicę z dokładnym opisem widocznych miejsc i obiektów – szkoda, że pomyślano tylko o turystach władających językiem polskim.

GRODZISKO

Ze szczytu Gradowej Góry warto przejść wzdłuż stanowisk wystawy „Wehikuł Czasu”, która w bardzo ciekawy sposób przedstawia dzieje prezentowanej w tym przewodniku fortecy.

Wystawa „Wehikuł Czasu”

Dalsza trasa zwiedzania prowadzi wzdłuż gęsto rozsianych schronów i tzw. remiz artyleryjskich. Daty budowy tych obiektów zamieszczono nad głównymi wejściami, solidne budynki powstały w latach 1869-1873. Warto przyjrzeć się cegłom, na wielu widoczne znaki firmowe dawnych cegielni („Kolibken”, „Kokoschken”). Wypalano w nich specjalnie wzmocnione cegły forteczne. W niewielkich budynkach ekspozyty wystawy „Wehikuł Czasu – Pocisk i Człowiek”, która w bardzo ciekawy sposób opowiada o dziejach Grodziska.



Na wystawie znajdziemy nie tylko suche opisy, lecz także makiety, manekiny, armaty,



posłuchamy lektorów czy wreszcie damy się zaskoczyć specjalnym efektem wizualno-dźwiękowym. Warto wsłuchać się w narrację lektorów, rozpoznamy wśród nich głosy znanych polskich aktorów. Poniżej krótki opis wystaw przedstawianych w poszczególnych schronach - patrząc od strony Góry Gradowej.

Schron 1. Tematy: „Gdańsk się fortyfikuje”, „Działa artyleryjskie ładowane odprzodowo”, „Pierwsze fortyfikacje Góry Gradowej”, „W obronie króla Leszczyńskiego”, „Podwójna elekcja roku 1734”.

Schron 2. „Oblężenie Gdańska w roku 1807”, „Gdańsk jest kluczem do wszystkiego”.

Schron 3. „Francois Nicolas Benoit HAXO”, „Marc Rene Montalembert”.

Schron 4. „Życie w oblężeniu”, „Wolne Miasto Gdańsk 1807-1814”.

Schron 5. „Życie koszarowe w Forcie Grodzisko”, „Fort Grodzisko ponownie pod panowaniem pruskim”.

GRODZISKO

Schron 6. „Studenckie siedlisko”, „Bractwa studenckie w Gdańsku”.

Schron 7. „Zaczęło się w Gdańsku”.

Schron 8. „Prochownie i Laboratoria Fortu Grodzisko”, „Historia czarnego prochu”.

Schron 9. „Fort Grodzisko z lotu ptaka”.

Schron 10. „Obrona przeciwlotnicza na Forcie Góry Gradowej”, „Latające fortece – samoloty II wojny światowej”.

Schron 11. „Walka w eterze”, „maszty i anteny na Górze Gradowej”.

Schron 12. „Góra tajemnic”.

Zwiedzając kolejne stanowiska wystawy „Wehikuł Czasu” przemierzamy się powoli w stronę Wysokiego Skrzydła Kurkowego. Po lewej stronie doskonale widoczny majdan, oglądany z wyższego poziomu. Z lewej strony Wysokiego Skrzydła Kurkowego bardzo ciekawy pomnik, tzw. Stół Napoleona. Podobno z tego miejsca Napoleon przez lunetę obserwował zdobyty nieco wcześniej Gdańsk. Cóż myślał niepokonany (jeszcze wtedy) cesarz? Z pewnością ulgę, bo Gdańsk jako wielki port miał odegrać kluczową rolę w zaopatrzeniu wojsk zmagających się z rosyjskimi oddziałami. Pomnik nawiązuje do kształtu sztabowego stołu, na nim rozłożony plan Gdańska, zwoje dokumentów oraz kojarzony z napoleońską epoką trójgłasty kapelusz. Pomnik wykonano z żywicy epoksydowej, mądra decyzja, bo obiekt odlany z mosiądzu czy innego stopu prędzej niż później padłby ofiarą złomiarzy. W marcu 2013 r. zauważyliśmy brak nietypowego pomnika, mamy nadzieję, że stolik wróci na dotychczasowe miejsce.



Z grzbietu Wysokiego Skrzydła Kurkowego – znakomity widok Gdańska. W oddali wieże kościołów, dobrze też widać dawne schronisko młodzieżowe Hitlerjugend z Biskupiej Górki. To wzniesienie też odgrywało kluczową rolę w systemie gdańskiej obrony. Na pierwszym

GRODZISKO

planie widać wielki, dość posępny z wyglądu, budynek. To gdański Areszt Śledczy, obiekt o



długich już dziejach, z tragiczną miejscami historią. Więżiono tutaj Józefa Piłsudskiego, gdańskiego biskupa Karola Marię Spletta, zbrodniarza gauleitera Alberta Forstera. W roku 1946 na dziedzińcu więzienia rozstrzelano Danutę Siedzikówną „Inkę” – młodą sanitariuszkę z lokalnie działającego oddziału Armii Krajowej. Z kolei epidemia

tyfusu z roku (1945/1946) pozbawiła życia około tysiąca więźniów: Niemców i Polaków, bez zważania na narodowościowe i polityczne kwestie. Tragiczna epidemia została upamiętniona pomnikiem, przy wystawianiu monumentu nie obyło się bez tradycyjnych narzekań i pretensji. Jak widać, w każdym niemal zakątku Grodziska nawiązać można do ważnych historycznych wydarzeń.

Czas na poznawcze wrażenia z zupełnie innej dziedziny. Zapraszamy na interaktywną wystawę „Energia, Niebo i Słońce”, działającą w Centrum Hewelianum. Najkrótsza droga prowadzi przez długi i brukowany tunel, widoczny po zejściu z punktu widokowego na majdan twierdzy.

Hewelianum

Wspomniana wyżej wystawa interaktywna funkcjonuje w Kaponierze Południowej. Jeszcze w latach 90-tych minionego stulecia w obiekcie działała chętnie odwiedzana dyskoteka. Łatwo tu było o niekoniecznie przyjemne przygody, mimo to obiekt o nazwie „Kaponiera” cieszył się sporą popularnością. Zabytek na szczęście służy dzisiaj zupełnie innym zadaniom.

Skąd nazwa Hewelianum – należy się bliższe wyjaśnienie tego tematu. Jan Heweliusz, wybitny uczony, o wielu, trudnych do zliczenia, talentach.

Mówiąc w skrócie, ten urodzony czterysta lat temu (1611) gdańszczanin był miejskim urzędnikiem, browarnikiem i według dzisiejszego nazewnictwa działaczem społecznym.

Do historii przeszedł jednak jako rozmiłowany w astronomii naukowiec. Budowane samodzielnie przez niego teleskopy uchodziły wówczas za najlepsze na świecie. Opracowane przez Heweliusza wyniki obserwacji były następnie drukowane w należącej do niego drukarni. To również pierwszy polski obywatel, którego zaproszono w szeregi elitarnego londyńskiego Royal Society.



GRODZISKO

Nazwa edukacyjnego kompleksu jest zatem jak najbardziej właściwa, stanowi upamiętnienie postaci wybitnego gdańszczanina.

Wystawa „Energia, Niebo i Słońce” składa się z dwóch części. Na parterze – tzw. „Pracownia Energii” z bogatym przedstawieniem energetycznej problematyki. Warto zwrócić uwagę na tzw. „kołyskę Newtona” czy też stanowisko „Energia w kuchni”. Ciekawie przedstawiono technologie produkcji energii. Na wystawie można (a nawet trzeba) do woli dotykać



eksponatów, pstrykać, eksperymentować. Bez obaw, to placówka edukacyjna nowego typu i nikt z personelu nie będzie reagować krzykiem. Piętro wyżej – „Pracownia Nieba” czyli fascynujące przedstawienie astronomicznej tematyki. Młodzi turyści z zachwytem sterują marsjańskim

pojazdem, z jeszcze większym entuzjazmem wysyłają raketę w przestrzeń kosmiczną. Warto też zapuścić się w ciekawie zaaranżowany korytarz, tam wiele bajecznych fotografii kosmicznych konstelacji i obiektów. Na wystawie nie należy się śpieszyć, a np. kurtki można zostawić w specjalnie do tego przeznaczonych szafkach.

Po zwiedzaniu wystawy proponujemy przejście w stronę Pomnika Poległych Żołnierzy Rosyjskich, to jeden z nielicznych gdańskich pomników o przedwojennym rodowodzie.

Pomnik Poległych Żołnierzy Rosyjskich

Po wyjściu z wystawy kierujemy się na prawo i dnem suchej fosy idziemy w stronę tzw. Kaponier Środkowej. Po przejściu kilkudziesięciu metrów warto się odwrócić i przekonać o militarnym przeznaczeniu tej budowli. Obiekt wzmacniał obronność suchej fosy. Los atakujących żołnierzy, ostrzeliwanych bocznym ogniem z kaponier oraz z położonych wyżej pozycji był nie do pozazdroszczenia.

Użyto określić Kaponiera Południowa i Kaponiera Środkowa. Przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała również Kaponiera Północna, wyposażona tylko w stanowiska strzeleckie. Istniejące do dzisiaj kaponierzy posiadały też artylerię. Kaponierę Północną rozebrano w roku 1920. Szkoda, ale i tak przyznać trzeba, że obronny kompleks przetrwał zawirowania dziejów w całkiem niezłym stanie.. Nieco dalej tzw. Bateria Moździerz, zbudowana w latach 1867-1868. Wewnątrz zawsze jest zimno, chłód potęguje zjawisko przeciągu – to wynika ze specjalnego ukształtowania poziomu posadzki. Przeciąg wywiewał dym, który gromadził się

GRODZISKO

podczas artyleryjskiego ostrzału. Widoczne na zewnątrz przypory powstały później, gdy obronna budowla zaczęła pękać pod ogromnym naciskiem ziemnego nasypu.

Okolice Baterii Moździerzy efektownie komponują się z naturalnym otoczeniem – warto i okolicznej przyrodzie poświęcić nieco uwagi. Teren został co prawda silnie przekształcony, ale bogactwem występującej tu natury można obdzielić niejednego miejski park. O kasztanowcach była już wcześniej mowa, ciekawe są też okazałe, licznie tu rosnące, lipy i jawory. Na terenie Grodziska zobaczyć też można bluszcz pospolity, nazwa oczywiście wprowadza w błąd, bo ta roślina jest objęta ścisłą ochroną. Ciekawie prezentują się też krzewy rokitnika zwyczajnego (też pod ochroną), ta roślina została tu wprowadzona w sztuczny sposób, poprzez ingerencję ludzi. Największym bogactwem Grodziska są latające ssaki – występuje tutaj aż pięć gatunków nietoperzy: gacki brunatne (dość pospolite), mroczki późne, nocki rude, nocki Nattera oraz nocki duże. O tym już wspomniano, w budynku Starej Prochowni urządzono przeznaczony dla tych ssaków użytek ekologiczny – ich obecność jest tutaj badana i odpowiednio chroniona.

Idziemy nieco dalej suchą fosą, zostawiamy za sobą Kaponierę Środkową i po stronie prawej Baterię Moździerzy. Po lewej stronie ledwie widoczna cofająca się pod górę dróżka. Warto zaryzykować wspinaczkę, bo nagrodą będzie arcyciekawy pomnik, poświęcony poległym żołnierzom rosyjskim. To jeden z niewielu gdańskich pomników o tak długiej historii, wystawiony został w roku w 1898 r. dzięki fundacji cara Mikołaja II. Na zbudowanym z fińskiego granitu monumencie napis: „Russkim woinam pawszim pri osadach Danciga”, co oznacza: „Rosyjskim żołnierzom poległym w oblężeniach Gdańska”. Inskrypcję oczywiście skomponowano z cyrylicy. Pomnik odnosi się do zaciekłych walk z 1734, 1807 i 1813 r., a Rosjanie ginęli też w Gdańsku podczas dwóch wojen światowych. Do tych późniejszych wydarzeń odnoszą się nekropolie, które zobaczyć można w kolejnym (i już ostatnim) etapie zwiedzania.



Cmentarze

Wracamy w okolice Kaponiery Środkowej i dnem suchej fosy kontynuujemy wędrowkę. U wylotu tej przeszkody znajdowała się wspomniana Kaponiera Północna, wyposażona dość skromnie, bo tylko w stanowiska dla strzelców. Obiekt rozebrano tuż po zakończeniu I wojny

GRODZISKO

światowej. Na wysokości stacji benzynowej należy przejść na drugą stronę ulicy Dąbrowskiego. Patron tego zakątka nie jest przypadkowy, nazwisko twórcy słynnych Legionów jest oczywistym nawiązaniem do napoleońskiej przeszłości opisywanej okolicy.

Po drodze widoczne symbole żółtego szlaku, przejście tą trasą (odcinek Gdańska Wrzeszcz) opisujemy w osobnym przewodniku, tu jednak dodatkowo podkreślamy – warto się wybrać, bo szlak kapitalnie łączy tematykę przyrodniczą z historyczną.



Celem krótkiego przejścia jest tzw. Cmentarz Garnizonowy. Próżno szukać informacji o tym miejscu w większości poświęconych miastu przewodników. Nic dziwnego, to po prostu miejsce spoczynku minionych gdańskich pokoleń. Ale i trochę niesłusznie, bo nagromadzenie historycznych nawiązań zaskoczyć może niejednego turystę czy nawet gdańszczyzanina. Spacerując cmentarnymi alejkami, uważnie obserwując zabytkowe pomniki i nagrobki odczytamy interesujące odwołania do ciekawej, kosmopolitycznej historii Gdańska. Na cmentarzu zobaczymy m.in. ciekawy w formie pomnik poświęcony policjantom Wolnego Miasta Gdańska: ceglany mur z tablicą pokazującą policyjną czapkę ułożoną na dębowej gałęzi. Symboliczne powiązania z początkiem II wojny światowej odnaleźć można w autentycznym pomniku poświęconym marynarzom z krążownika „Magdeburg”, zatopionego w Zatoce Ryskiej w 1914 roku. Uhonorowanie pamięci poległych podano jako powód wizyty pancernika „Schleswig-Holstein” w gdańskim porcie w sierpniu 1939 r. Wieńce faktycznie złożono, ale jak również wiadomo – 1 września okręt zbombardował Westerplatte, a ukryci pod pokładem żołnierze przypuścili szturm na pozycje polskiej placówki. Tak rozpoczęła się wojna...

Ciekawy jest też pomnik wystawiony ku pamięci rosyjskich jeńców, których wielu zmarło w Gdańsku podczas I wojny światowej. Do konfliktu z roku 1866 (między Prusami a Austrią) odwołuje się pomnik skomponowany z czterech armatnich luf, upamiętnia zmarłych w wyniku tego starcia jeńców austriackich. Wojna rozegrana między Prusami i Austrią przyniosła klęskę habsburskiej monarchii, a przed państwem pruskim otworzyła drogę do zjednoczenia rozdrobnionych ziem niemieckich. Oprócz tego kwatera



GRODZISKO

poświęcona żołnierzom Wehrmachtu, groby milicjantów, komunistycznych działaczy, dwóch generałów, polskiej podróżniczki, kresowych przesiedleńców, francuskich jeńców, gdańskich Tatarów... Jak widać podczas spaceru cmentarnymi alejkami rozmyślać można o skomplikowanych dziejach nie tylko Gdańska, lecz całej niemal Europy. A to wszystko w malowniczej scenerii, skomponowanej z dostojnych drzew, żywych świadków dziejowych zawirowań...

Nieco dalej kolejna nekropolia, tym razem w całości poświęcona żołnierzom. To Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Jak się przekonaliśmy, Rosjanie w tej okolicy złożyli wielką daninę krwi, ginęli tu w latach 1734, 1807, 1813 oraz podczas wojen światowych. Armii Czerwonej przypisuje się zniszczenie Gdańska, mimo to pamięć o wepchniętych w



tryby historii młodych żołnierzach wypada uczcić ciszą i powagą. Miejsce upamiętnia ok. 3 tysięcy czerwonoarmistów, poległych podczas zaciętych walk o Gdańsk i okolice. Cmentarz skomponowano z trzech poziomów. Na najniższym oznaczone gwiazdami kwatery żołnierzy. Nieco wyżej, ogromny blok z płaskorzeźbą przedstawiająca radzieckich żołdatów oraz napisem

mówiącym o ich dokonaniach i poświęceniu. Dzieło powstało według pomysłu Alfonsa Łosowskiego, zasłużonego rzeźbiarza gdańskiego o wileńskim rodowodzie. Na poziomie najwyższym – wysoki obelisk, na szczycie którego umieszczono rosyjski symbol pokoju.

Cmentarz Żołnierzy Radzieckich jest ostatnim etapem wędrówki. Podróży przez wątki militarne, cmentarne, religijne, naukowe – z wieloma odwołaniami do fascynującej historii Gdańska.

Słowniczek terminologii fortecznej

Mur Carnota

Ceglany mur budowany na stoku wału obronnego lub u jego podstawy, np. w suchej fosie. Zadanie tej prostej, wyposażonej w strzelnice, konstrukcji polegało na utrudnieniu forsowania fortecznego rowu. Nazwa pochodzi od francuskiego fortyfikatora Lazare N. Carnota, który zaproponował takie rozwiązanie w 1772 roku. Mury Carnota budowano też w sąsiedztwie

GRODZISKO

bram wjazdowych. Na terenie Grodziska mur Carnota zobaczyć można przy bramie północnej oraz obok Kaponiery Południowej.

Kaponiera

Przykryta budowla fortyfikacyjna, której zadanie polegało na wzmocnieniu obronności fosy fortecznej. Z kaponier prowadzono ogień wzdłuż fosy w obu kierunkach. Jako półkaponierę określano obiekt, z którego można było strzelać tylko w jednym kierunku. Na terenie Grodziska zbudowano trzy kaponiery: Południową, Środkową i Północną. Ten ostatni obiekt rozebrano krótko po zakończeniu I wojny światowej.

Reduta

Zamknięty, niezależny obiekt fortyfikacyjny, przeznaczony do samodzielnej obrony. Reduty budowano na planie koła, kwadratu lub innego wieloboku, otaczano dodatkowo wałem ziemnym lub fosą. Reduty wznoszono przed główną linią obrony. Na obszarze Grodziska pojęcie „reduta” jest niewłaściwie stosowane w odniesieniu do fortu zbudowanego na początku XIX w. pod nadzorem gen. Haxo. Właściwa nazwa obiektu: „Reduta Napoleońska”.

Redita

To obronne dzieło wewnętrzne, kluczowa część fortu twierdzy, określanej jako fort reditowy. Reditę z obszaru dzisiejszego Grodziska zbudowano w kształcie nieregularnego pięcioboku. Ustawione w kazamatowych działobitniach armaty ryglowały dostęp od strony Biskupiej Górki (południe), Bramy Oliwskiej (północ) oraz Suchanina (zachód).

Rawelin

Dzieło fortyfikacyjne zbudowane na planie trójkąta. Raweliny wznoszono zazwyczaj przed główną linią obrony.

Luneta

Polowe dzieło fortyfikacyjne wznoszone przed główną linią obrony. Lunety posiadały jedno lub dwa czoła (boki od strony przypuszczalnego ataku wroga) oraz dwie boczne sekcje, określane jako barki. W trakcie rozbudowy kompleksu obronnego na terenie dzisiejszego Grodziska na początku XIX wieku wzniesiono tzw. Lunetę Senarmonta. Obrys tego dzieła fortyfikacyjnego zachował się do dzisiaj.

GRODZISKO

Bastion

Najważniejszy element fortyfikacji budowanych w nowożytnym stylu. Te wystające poza linię obrony wieloboczne konstrukcje zwiększały możliwości prowadzenia obronnego ognia, m.in. przez eliminację martwych pól ostrzału. Proste odcinki wałów między bastionami określa się jako kurtyny. Na terenie dzisiejszego Grodziska zachowały się bastiony: Jerozolimski, Kurkowy oraz Neubaera.

Poterna

Przejście komunikacyjne pod wałem lub między obiektami fortyfikacyjnymi. Na terenie Grodziska zachowało się kilka takich przejść, m.in. w okolicy Bastionu Kurkowego.

Co jeszcze zobaczyć

Przejście żółtym szlakiem

Spacer wzdłuż znaków żółtego szlaku został opisany w osobnym przewodniku. Co świadczy o sporych walorach tej przyrodniczo-historycznej trasy. Po drodze: Cmentarz Żołnierzy Francuskich, Cygańska Góra, dawny stadion Lechii Gdańsk, Królewska Dolina z efektownym parkiem, Góra Sobótka, Teatr Leśny, Altana Gutenberga. Trasa przybliży gdańską tematykę od nieco mniej znanej strony.



Dzielnica Aniołki

Nazwa Aniołki jest stosunkowo słabo zakotwiczona w świadomości gdańszczan, okolicę potocznie (i niesłusznie) przypisuje się do Wrzeszcza. Na terenie Aniołków znajdują się dwa opisane w przewodniku cmentarze: Garnizonowy i Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy



Radzieckich. W okolicy inne ciekawe fragmenty gdańskiej przestrzeni, za takie uznać można Wielką Aleję, czyli obecną Al. Zwycięstwa. Przy tej ruchliwej arterii ciekawy pomnik Daniela Gralatha oraz czołg T-34. To wóz bojowy o ciekawej historii, dowodzony przez porucznika Juliana Miazgę, jako pierwszy czołg wjechał do wyzwolonej w 1945 r. Gdyni!

GRODZISKO

Nieco dalej ciekawy architektonicznie kompleks Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Miłośnikom piłki nożnej polecamy wizytę na stadionie MOSiR, na którym mecze przez wiele lat rozgrywali zawodnicy Lechii Gdańsk.

Stocznia Gdańska

W okolicy stoczni przedostać się można przez zabytkowy wiadukt kolejowy z 1910 r. Malowniczy obiekt zamierzano rozebrać, ostatecznie jednak zdecydowano o przeprowadzeniu prac remontowych. O znaczeniu gdańskiej stoczni nie trzeba przypominać: Grudzień 1970, Sierpień 1980, Pomnik Poległych Stoczniovców, to tylko niektóre hasła nawiązujące do skomplikowanej historii tego miejsca. Stoczniowa przestrzeń została szerzej opisana w Przewodniku „Szlak Solidarności”.

